Nr. 52 Kraków, sobota 1 marca 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K). W Niemczech miesięcznie 8 m.

Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Debata sejmowa nad naprawą stosunków w armii.

Odpryski chwili.

W „Kuryerze Poznańskim" (naczelny organ endecyi poznańskiej) znajdujemy opis wiecu endeckiego w sali Bazarowej. W zagajeniu prezes stronnictwa ND., p. Bernard Chrzanowski potrąca **„powstałe w ostatnich czasach nowe stronnictwa(?) polityczne**, mianowicie Nar. Str. Rob. oraz Str. Nar. Ludowe, **których program schodzi się z programem stronnictwa N. D.**, a zatem będzie możliwem pracować wspólnemi siłami dla dobra ogółu, nie szkodząc sobie wzajemnie".

Tyle „Kur. Pozn." o tem przemówieniu. Ze słów p. Chrzanowskiego widać, że endecya uczyniła zadość „demokratyzacyi", **wymyśliwszy ... dwie nowe nazwy.**

To oświadczenie rzuca zarazem światło na wywody Nacz. Rady poznańskiej, która, chcąc łatwiej wprowadzić do Sejmu swoich nominatów, zachwalała ich, że to po większej części zgoła nie endecy, lecz przedstawiciele ugrupowań ludowych.

Powyżej widzieliśmy, jak się to robi.

Mówią, że kobiety są subtelniejsze od mężczyzn. Zapewne. Ale nie zawsze. Żaden mężczyzna nic nie pozostawił w rocznikach publicystyki takiej karty, jak np. przedmagdeburski list otwarty p. Moszczeńskiej do Piłsudskiego.

Zanotujemy tu świeży fakt inny.

Odznaczyła się narodowa demokratka p. Balicka.

Odnośny epizod z 5-go posiedzenia Sejmu tak przedstawia warszawski „Kuryer Polski":

Marszałek: „Przed chwilą doszła nas wiadomość, że zmarł poseł z Kielc, Loeffler (soc.). Posłowie wstają, **siedzi tylko dłuższy czas p. Balicka i dopiero w końcu przemówienia Marszałka wstaje na chwilę).** Śmierć wyrwała z Izby dzielnego pracownika na niwie społecznej. — Cześć jego pamięci!"

Sekretarze protokołują, iż Izba przez powstanie uczciła pamięć ś. p. posła Loefflera".

Podczas przemówienia posła Daszyńskiego, gdy wspomniał o Golgocie socyalistów polskich w walce z caratem, gdy przytaczał nazwiska Kunickich, Mireckich, Okrzejów — z ław endeckich rozległy się wołania: a powstanie listopadowe, a styczniowe?

Poseł Daszyński nie wyliczał wszystkich bojów z caratem, jeno te, które wiódł socyalizm, gdy poza sferą robotniczą zapanowała **rezygnacya i ugoda.**

Ale tu warto jeden moment przypomnieć.

Do Sejmu obecnego wszedł, jako wybraniec „narodowy p. Antoni Marylski-Łuszczewski, który w dobie **największego wyuzdania ugodowego endecyi**, w dobie warszawskiego „Przeglądu Narodowego" oceniał powstania polskie, jako **intrygę żydowsko-masońską...**

Nareszcie Czesi zdecydowali się zaprzestać drwin z umów i z koalicyi.

Ci benjaminkowie koalicyi pierwsi zignorowali **autorytet koalicyi.** Był to precedens bardzo śliski. Wzorem Czechów i pruscy Niemcy zaczęli z wielkiem „roztargnieniem" słuchać nakazów koalicyjnych.

A autorytet podobny jest do fastrygi, gdy nić w niej pękać poczyna...

Zdawało się, że wszystkie rozejmy, dyktowane przez koalicyę, pozostaną martwą literą...

Dla naszych spraw korzystnem jest, iż koalicya snadź energiczniej nacisnęła na Czechów, nie dopuszczając do dalszego podkopywania swej powagi przez rozpieszczonych i rozpuszczonych imperyalistów czeskich.

—o—

Sejm.

(Posiedzenie dnia 27 lutego).

Na wstępie marszałek odczytał pismo posła **Daszyńskiego,** w którem w odpowiedzi na cytat posła Korfantego zaprzecza,

jakoby kiedykolwiek był powiedział przytoczone przez niego słowa.

(Insynuacya Korfantego okazała się zatem zwykłem oszczerstwem).

Izba przystąpiła do obrad nad nagłym wnioskiem p. Cieśli w sprawie utworzenia komisyi zdrowia publicznego. Wniosek uchwalono.

Przy dyskusyi nad wnioskiem

w sprawie uruchomienia robót publicznych

po pośle **Dąbrowskim** zabrał głos

TOW. POSEŁ ARCISZEWSKI:

Ministerstwo robót publicznych już w grudniu miało wyasygnować 100 milionów marek na roboty publiczne, przeszkodził jednak temu brak pieniędzy. Dotąd wydano tylko 18 milionów marek na roboty publiczne. Ponieważ jednakże obecnie zamiast 100 milionów przeznaczono na ten cel tylko 40 proc. wspomnianej sumy, przeto jest jeszcze do rozporządzenia 22 milionów, ale z toku robót, które obecnie zaczęto, okazuje się, że **na ich przeprowadzenie potrzeba 220 milionów marek.** Trzeba dać prace bezrobotnym. Mowca zarzuca miastom wyzysk przy robotach publicznych. Jeżeli miasta w ten sposób będą dalej postępowały, to robotnicy musieliby się uciec do ostrych środków, do których zmusiłby ich głód. Walka z bolszewizmem jest walką polegającą na uruchomieniu przemysłu i robót publicznych.

Tow. pos. **Szczerkowski** również domaga się pracy dla robotnika, który nie potrzebuje jałmużny. Klasa robotnicza, zorganizowana pod czerwonym sztandarem, prowadzić będzie walkę aż do obalenia ustroju kapitalistycznego.

Wniosek, wzywający rząd do rozpoczęcia prac przygotowawczych, związanych z niezwłocznem rozpoczęciem robót publicznych, uchwalono.

Wywiązała się następnie długa dyskusya

w sprawie stosunków w armii,

zainicyowana odczytaniem przez marszałka listu, nadesłanego przez pułk. **Wroczyńskiego** (dymisyonowanego — jak wiadomo — przez Naczelnika Państwa), w którym b. pomocnik wodza naczelnego w ministerstwie wojny komunikuje, że nie bierze odpowiedzialności wobec zarzutów stawianych zarządowi wojskowemu, gdyż „ani w zarządzeniach administracyjnych ani w wykonywaniu podstaw organizacyi i operacyi bojowych nie miał ostatecznej decyzyi".

Odczytanie tego listu wywołało wielką wrzawę na lewicy.

Pos. tow. **Daszyński:** Co to ma znaczyć?

Pos. tow. **Marek: To publiczna agitacya rządu przeciw głowie państwa!**

Głosy: Anarchia! Precz z nim!

Pos. tow. **Marek:** Pan marszałek odczytuje tego rodzaju pisma! Co to ma znaczyć! Co to za pułkownik?

Do wniosku w sprawie naprawy stosunków w armii przemawiał najpierw sam wnioskodawca p. **Witos.**

Podniósł on, że do armii weszli ludzie **na kierujące stanowiska z bardzo ciemną przeszłością,** oraz ludzie za którymi przemawiało tylko to, **że byli lalkami arystokracyi.** Ludzie ci dziś są w armii polskiej.

P. **Dębski** polemizował z posłem Korfantym, któremu zarzuca intencye ograniczenia naczelnej władzy wojskowej.

Pos. tow. **Liebermann:** Sposób, w jaki Wroczyński opuścił arenę publiczną, jest gorszącym przykładem dla armii. Człowiek ten nie umiał podporządkować swojej ambicyi i zawiedzionych nadziei w służbie dla Ojczyzny. **Wygrywano go przeciw Piłsudskiemu, tak jak wogóle przeciw naczelnemu wodzowi wysuwa się coraz to inne osobistości.** Ale miłości dla Piłsudskiego z serc mas ludowych nie wydrze! Mowca kończy wyrażeniem nadziei, że w komisyi dokona się naprawy stosunków w armii.

Przemawiali jeszcze: pp.: Fichna, Matakiewicz. ks. Lutosławski, tow. **Malinowski,** który odpierał ataki przedmowcy na Pol. Organizacyę wojskową omawiając stosunki w armii oświadczył, że **przyczyna zła leży po części w korpusie oficerskim; niektórzy oficerowie armii rosyjskiej albo austryackiej usiłują skandaliczne metody w tych armiach panujące przenieść do wojska polskiego.**

Nastąpił znowu niemiły epizod z posłem Priłuckim, (żyd. ludowiec), który w poprawce p. Fichny do wniosku Witosa, brzmiącej: Sejm wzywa rząd, aby przemysł wojenny uruchomił i by oddał dostawy dla wojska polskiego rzemieślnikom polskim i polskim związkom zawodowym — dopatrywał się bojkotu semityzmu. Wśród wielkiej wrzawy i okrzyków pod adresem Priłuckiego Izba uchwaliła zamknięcie dyskusyi, nie dopuszczając tem samem Priłuckiego do powtórnego zabierania głosu.

Po krótkiem wyjaśnieniu posła Fichny uchwalono poprawkę znaczną większością.

Następnie uchwalono wniosek posła Witosa:

„Sejm wzywa sejmową komisyę wojskową, aby niezwłocznie wysłała do poszczególnych obozów zbornych dla nowo zaciężnych komisye, złożone z kilku członków, celem stwierdzenia stanu wyekwipowania, umieszczenia i traktowania żołnierzy".

Uchwalono nagłość wniosków: tow. **Arciszewskiego** o wprowadzenie trzech szycht robotników w Zagłębiu Dąbrowskiem; Majewskiego o ubezpieczeniu robotników od kalectwa, braku pracy i na starość i odesłano te wnioski do właściwych komisyj.

Następne posiedzenie w piątek o g. 5 po południu.

Z Polski i zagranicy.

PROJEKT REFORMY AGRARNEJ LUDOWCÓW GALICYJSKICH.

Według zgłoszonego przez Klub ludowców galicyjskich „Piastowców" w Sejmie projektu reformy agrarnej, muszą być rozsprzedane pomiędzy bezrolnych i małorolnych (za pośrednictwem Polskiego Państwowego Banku ziemskiego) między innemi dobra prywatne ordynatów, wielkich i średnich właścicieli ziemskich przy pozostawieniu dawnym właścicielom wraz z ich rodziną **100—200-morgowego obszaru,** zależnie od jakości gleby i odległości od centrów spożywczych.

Przy plebaniach wiejskich, szkołach i organistówkach powinny być utworzone małe gospodarstwa rolne.

MISYA KOALICYJNA W POZNANIU.

Misya koalicyjna uda się w piątek z Warszawy do Poznania na zlecenie marszałka Focha. Zadaniem jej będzie dopilnowanie wejścia w życie warunków rozejmu, podyktowanych Niemcom przez Focha. W tym celu przybędzie do Poznania specyalna delegacya niemiecka dla odbycia konferencyi z misyą koalicyjną. Misya jest przez Focha upoważniona do decydowania o linii demarkacyjnej między Niemcami a Polakami i ewentualnego wyznaczenia strefy neutralnej.

PETLURA W STANISŁAWOWIE.

„Nasza meta" donosi, że członek dyrektoryatu ukraińskiego, Semen Petlura przybyć miał wczoraj do Stanisławowa.

Jak wiadomo dyrektoryat ukraiński uciekł z Kijowa przed bolszewikami ukraińskimi, wspieranymi przez rosyjskich, którzy zdobyli Kijów.

WOJSKA POLSKIE NA UKRAINIE.

Kuryer jen. Żeligowskiego udzielił następujących informacyj:

Oddziały polskie, walczące na Ukrainie pod dowództwem jen. Żeligowskiego, liczą 4.000 ludzi. Stan ich jest opłakany; nie mają mundurów, amunicyi, są źle odżywiani, karność jednak jest bardzo dobra. Oddziały stoją w związku i pod komendą koaliantów. Część przebywa w Odesie i utrzymuje porządek; z tego względu Francuzi je zatrzymali. Jenerał francuski zapowiedział, że wojska polskie na Ukrainie przejdą na żołd koalicyi.

Od listopada są one w ciągłej walce z bolszewikami. Gdy w listopadzie z. r. bolszewicy zajęli Odesę, pierwsze wylądowały oddziały polskie z Kubania na Kaukazie a po cofnięciu się bolszewików, zajęły strefę neutralną wzdłuż portu. Petlurowcy zaś bez walki z bolszewikami zajęli miasto. Dopiero gdy nadeszły większe posiłki koalicyjne, wyparto po silnych walkach żołnierzy Petlury i obecnie wojska polskie wyruszyły już do Rumunii i zajęły Tyraspol.

ODBUDOWA BELGII.

Delegat Stanów Zjednoczonych po zwiedzeniu Belgii, podpisał z rządem belgijskim umowę, odstępującą Belgii konie i muły, przywiezione z Ameryki do Francyi dla armii amerykańskiej oraz inne materyały pochodzenia amerykańskiego, wartości 500 milionów franków.

ŻYWNOŚĆ I SUROWCE DLA NIEMIEC.

Niemieccy delegaci wyjechali do Spaa, aby prosić koalicyę o dostarczenie Niemcom żywności i surowców, wartości 250 milionów funtów szterlingów na podstawie zabezpieczenia w formie węgla i soli potasowych.

SPARTAKOWCY W RADZIE M. BERLINA.

Wybory do Rady miejskiej w Berlinie dały następujący wynik: niezawiśli będą mieli 45 radnych, socyaliści większości 46, demokraci 20, niemiecko-narodowi 16 radnych, chrześcijańska partya ludowa 8 radnych, a niemiecka partya ludowa 6 radnych. Na socyalistów większości padło przy wyborach 240.003 głosy, na spartakowców zaś z górą 20 tysięcy głosów więcej.

PO ZAMACHU W MONACHIUM.

„Vorwaerts" pisze o zamachu na ministra Auera:

Niezawiśli spartakowcy stłumili całą prasę, starają się zaciemnić sprawę zamachu na Auera i na Eisnera. Zamach na Auera był wykonany przez t. zw. rewolucyjną Radę robotniczą, zostającą pod wpływem niezawisłych i spartakowców. Sprawca jest członkiem rewolucyjnej Rady robotniczej i nazywa się Alojzy Lindner. — Pozostaje na wolnej stopie i nikt o tem nie myśli, aby go uwięzić. Podczas spełniania czynu całe trybuny były obsadzone członkami rewolucyjnej Rady robotniczej, którzy byli uzbrojeni w granaty ręczne i rewolwery.

ARESZTOWANIE LEDEBOURA.

Na posiedzeniu konstytuanty niemieckiej w Wiemarze pruski minister sprawiedliwości dr. Heine (soc.) zawiadomił zebranych, że poseł Jerzy **Ledebour** (spartakowiec) został aresztowany za organizowanie zaburzeń i walk w Berlinie.

W SAKSONII USUWAJĄ WSZYSTKICH OFICERÓW.

Na posiedzeniu kongresu saskich rad robotniczo żołnierskich postanowiono usunąć wszystkich oficerów z dotychczasowcyh stanowisk.

KLĘSKI BOLSZEWICKIE.

Bolszewicy ponieśli wielką porażkę nad Donem i w kubańskim okręgu. W Moskwie wybuchło nowe powstanie przeciw bolszewickiej władzy, zdaje się jednak, że bolszewicy zdołali je stłumić. Nadchodzą informacye, że rząd sowietów zamierza wypowiedzieć wojnę Niemcom, by pomódz w ten sposób komunistom niemieckim.

Rezultat obrad nad programem rządu Paderewskiego.

„Robotnik" pisze:

„Skończyły się debaty nad mową „programową" premiera p. Pederewskiego. Większość Sejmu udzieliła gabinetowi p. Paderewskiego votum zaufania, przeciwko temu **głosowali tylko socyaliści i Polskie Stronnictwo Ludowe b. zaboru rosyjskiego.** Nie znaczy to wszakże, iżby **rząd obecny mógł liczyć na jakąś stałą większość w Sejmie;** była to większość doraźna, która natychmiast po tem głosowaniu przestała istnieć. Gabinet p. Paderewskiego pozostał, ponieważ żadnego innego w danych warunkach nie udałoby się sklecić. Narodowi demokraci pragnęliby i ten gabinet „zrekonstruować", aby całkowicie stworzony był na ich „obraz i podobieństwo". Ale to by się mogło udać dopiero po wprowadzeniu całego zastępu nominatów poznańskich. Dziś wszakże muszą się zadowalać tym rządem bez programu i bez inicyatywy, rządem „fachowym". Ach, przecież endecy musieli się zgodzić nawet na rzecz tak dla nich okropną, jak pozostawienie Piłsudskiego na stanowisku Naczelnika Państwa!"

Położenie wojenne.

Litwa i Białoruś: Wojska nasze wyparły bolszewików z okolic Niekielewiec, Rożanki i obsadziły Płaskie, 15 klm. na zachód od Słonimia.

Biuro Wolffa (niemieckie) podaje że wojska polskie objęły front bojowy aż do Niemna (dawny front niemiecki).

W Wielkopolsce Niemcy ciągle atakują przeważnie z pomocą artyleryi i pociągów pancernych. Patrole niemieckie przekroczyły nawet granicę śląską i ostrzeliwały nasze posterunki.

Na Śląsku: Pod kierunkiem delegacyi koalicyjnej Czesi opróżniają sporne obszary. Dla wykonania układu Czesi proponują utworzenie pasa neutralnego, by uniknąć starć przy spotykaniu się wojsk w czasie tych ruchów.

Linia kolejowa Cieszyn—Jabłonków jest już w rękach polskich, taksamo linia bogumińska aż do Piotrowic, ostatniej stacyi przed Boguminem. Ruch kolejowy do Cieszyna rozpocznie się w sobotę. Konferencya polsko-czeska w sprawie wznowienia ruchu na linii Kraków—Wiedeń nie mogła się odbyć z powodu dwukrotnego nie stawienia się Czechów.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Uchwalenie zasady pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do gminy.

Na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusyi dr. Gross, który wśród ustawicznych przerywań ze strony p. Chwastka i księży Kasprzyka i Masnego — polemizował z wywodami r. Holeksy w sprawie żydowskiej. W chwili omawiania wypadków na Kazimierzu przyszło do ostrego starcia z ks. Masnym.

Po ukończeniu dyskusyi ogólnej przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Wiceprezydent Bandrowski odczytał wniosek towarz. dra Rozenzweiga, w którym Rada wzywa komisyę statutową, aby w terminie przez nią określonym wypracowała ordynacyę wyborczą dla gminy m. Krakowa, **opartą na zasadzie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego dla mężczyzn i kobiet.**

Wniosek uchwalono.

R. Landau stawia wniosek o rozszerzenie gminnego biura pośrednictwa pracy.

Tow. Mueller wyjaśnia, że rząd warszawski utworzył w byłem Król. Polskiem rządowe biura pośrednictwa pracy i że zamierza je zorganizować i w b. Galicyi.

Następnie wicepr. **Rolle** omawiał akcyę gminy w dziedzinie opieki społecznej. Miasto żywi około 12 tysięcy dzieci w ochronkach, zakładach i szkołach. Na półkolonie wakacyjne wysłano w 1918 r. 6000 dziatwy. Po wsiach rozmieszczonych było 1600 dzieci. Miasto Kraków jest miastem ubogiem, gdyż na dwieście tysięcy mieszkańców, 120 tysięcy zgłosiło się, jako potrzebujących pomocy. Mowca porusza sprawę schroniska dla bezdomnych i podnosi brak ofiarności u społeczeństwa bogatego.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne na drugi tydzień we wtorek.

Zniesienie Komisyi Rządzącej.

Warszawa, 28 lutego.

Komisya 7-iu Zgromadzenia posłów galicyjskich przedłożyła rządowi wnioski:

1. Znosi się Komisyę Rządzącą — Narodowa Rada Cieszyńska pozostaje dla spraw politycznych.

2. Pewne działy przechodzą odrazu do odpowiednich ministeryów, inne otrzymują przejściowy zarząd.

5 marca odbędzie się w Krakowie konferencya przedstawicieli Kom. Rząd. i rządu.

KRONIKA.

Kraków, piątek, 28 lutego.

INTERPELACYE. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej wniesiono ze strony klubu naszych radców kilka interpelacyi w różnych sprawach. Pomiędzy innemi jest także w sprawie **skonfiskowanej żywności podczas rewizyi na Kazimierzu**, dalej o cukrze z eterem, sprzedawanym ludności w sklepie Goldmana na ul. Grzegórzeckiej i o mieszaninie mąki, z której wypieka się chleb w piekarni miejskiej.

DLA DZIECI. Na najbliższą niedzielę marca przygotowuje Uniwersytet Ludowy dwie bajki p. t. „Gucio zaczarowany" i „Szaty królewskie" z obrazami świetlnymi, nadto śpiew i muzykę w Instytucie muzycznym ul. Anny 2, II p. Początek o godz. 3 popołudniu. Bilety w cenie 60 hal. dla dzeci, K 1 dla starszych. Wcześniej do nabycia w Bibliotece U. L. Zwierzyniecka l. 14, między 4 a 8 wiecz.

POSIEDZENIA KOŁA KOLEJARZY odbędą się w dniach 2 i 16 marca o godz. 9 wieczór w domu kolejowym w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego l. 7.

KSIĘŻE WYBRYKI. W parafii Cikowice (pow. Bochnia) ks. Bukowiec nie może jeszcze do dziś przebaczyć parafianom, że głosowali na socyalistyczną 3-kę. To też w niedzielę 23 b. m. na kazaniu skarciwszy nieposłuszne „owieczki" wezwał ich, by padły na kolana i przebłagały Boga za grzech popełniony głosowniem na socyalistów...

PROWOKATORSKIE WYBRYKI WÓJTA. — W Porąbce (pow. bialski) dnia 23 lutego podczas zgromadzenia członków Konsumu w chwili, gdy tow. Pająk przemawiał do zebranych — wszedł na salę miejscowy wójt wraz z dwoma radnymi i począł krzyczeć, że on „dalej mówić nie pozwala!" i wzywa zgromadzonych by się udali na zgromadzenie „katolickie". Tow. Pająk zwrócił mu uwagę, że na zgromadzenie ma pozwolenie ze Starostwa i nikt nie ma prawa zebrania rozbijać. Wówczas wójt wyszedł, zaalarmował cały posterunek żandarmeryi i z **siedmiu żołnierzami wtargnął na salę** i waląc pięściami o stół wołał „zakończyć zgromadzenie!" Tow. Pająk nie dał się jednak sterroryzować i przemawiał dalej i dopiero po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął zgromadzenie.

Zapytać należy, gdzie właściwie żyjemy?

Endecya w ofenzywie.

Skompromitowany Korfanty. — Z głosów prasy. — Mowa tow. Barlickiego. Debata nad wnioskami nagłymi.

Listy sejmowe XIV.

Warszawa, 26 lutego.

Pisałem już wczoraj o niesłychanie prowokacyjnej mowie Korfantego, skierowanej do lewicy. Ordynarna ta mowa została zakończona fantastycznym **„cytatem"** rzekomo z jakiejś mowy Daszyńskiego. Na gwałtowne zapytania lewicy, skąd cytat, Korfanty nie odpowiedział i wśród okrzyków: **„fałszerz!"** zeszedł z trybuny.

Cały ten występ Korfantego był wielką kompromitacyą **luendecyi.** Korfanty, autoreklamista i benjaminek endecyi, **zdemaskował się** jako brutalny, napastliwy i niemądry agitator wiecowy. Wśród enludecyi nawet — niesmak i konsternacya.

Ale partyjna endecka prasa zacisnęła zęby i udaje, że wszystko jest dobrze. Natomiast prasa **burżuazyjna** innych odcieni ostro występuje przeciwko taktyce Korfantego. **„Kuryer Poranny"** protestuje przeciwko zasadniczej taktyce endecyi i Korfantego, przeciwko egoizmowi partyjnemu. Pisze: „Przyjaciele polityczni posła Korfantego **łączą się w bojkocie skarbu państwa z paskarzami** dopóty, dopóki całe rządy w państwie nie przejdą w ręce ich narzędzia".

Jest przytem ciekawe, — pisze „Kuryer Poranny", że endecka prasa prowadzi nie tylko gwałtowną ofenzywę przeciwko partyom lewicy, lecz także (ostatnio) — **przeciwko Piłsudskiemu.** „Kuryer" pisze: „Już poseł Grabski w swej mowie „tronowej" poczynił niespodziewane w tym kierunku zastrzeżenia. **Poseł Korfanty zainicyował już wprost frondę swojego stronnictwa przeciwko Naczelnikowi państwa".**

Dalej pisze „Kuryer Poranny":

„Zbliża się chwila odkrycia kart w tym politycznym pokerze. P. Korfanty zdaje się chcieć przyspieszyć tę chwilę i **rozpocząć otwartą, najstraszniejszą ze wszystkich wojnę domową. Zawadzają mu wszyscy, którzy chcą pokoju opartego na pojednaniu i na równowadze.** Sejm według niego ma być nie tylko suwerenem, ale i „głównokomenderującym", nietylko „głównokomenderującym", ale i dyktatorem. O tem jednak uchwała sejmowa o władzy zwierzchniej, nic nie mówi. Dopiero **przyszłe „lex Korfanty"** ma odebrać Prezydentowi Rzeczypospolitej zwierzchnią władzę nad wojskiem wbrew wszelkim analogiom z ustawami zasadniczemi republikańskiej Francyi.

Dopóki tedy „lex Korfanty" nie stało się ustawą — a wątpimy czy do tego dojdzie — autor jego i jego przyjaciele polityczni pogodzić się muszą z myślą, że władza nad armią spoczywa bez zastrzeżeń w rękach Naczelnika Państwa. I jest to okoliczność **niezmiernie uspokajająca. Dopóki ta władza w tych rękach spoczywa nie ma** niebezpieczeństwa „dyktatorskich zachcianek" i „zamaskowanej monarchii". Poseł Korfanty sam nie wierzy temu co mówi. Ale gdyby z tych rąk miała być wzięta, dopiero wtedy zaczęłby się okres prawdziwych niebezpieczeństw. Pisemko, które poseł Korfanty wziął z sobą na trybunę sejmową, „Liberum veto", aby z niego czerpać swoją amunicyę bojową, **proponuje jawnie monarchię ludową"** i **pomieszcza już dzisiaj wiernopoddańcze artykuły na cześć „Jego Cesarskiej Mości Napoleona Wiktora Hieronima Fryderyka Bonaparte".**

Tak pisze „Kuryer Poranny" dziennik burżuazyjny, **zwalczający całą siłą pary socyalistów.** Z tych słów jasno wynika, jakie jest prawdziwe oblicze endecyi i w jakim kierunku zmierzała szlachetna partya, udająca wszelki patryotyzm i nawet — wielki demokratyzm. Bezgraniczny **egoizm** mafii, monarchizm, bonapartyzm wyzierają z pióra „demokratyczenj" deklaracyi Grabskiego i ordynarnej ofenzywy Korfantego.

Dziś Korfanty uczuł się zmuszonym wyjaśnić sprawę swego sfałszowanego „cytatu". Oświadczył, iż wziął go z „Dokumentów chwili", wydawanych przez Rosseta. Miał to być ustęp z mowy tow Daszyńskiego w Kole Polskiem (tymczasem mowy w Kole, jak wiadomo, protokułowane nie były!) Książeczka Rosseta, endeckiego sojusznika, jest sobie endeckim podręcznikiem dla partyjnej agitacyi, — **i z tego to mętnego źródła leader endecyi czerpie swe cytaty.** Potem p. Korfanty podszedł do ław socyalistycznych i przepraszał tow. Daszyńskiego.

Po oświadczeniu Korfantego, Sejm przystąpił dziś do debaty **nad wnioskami nagłymi.** Debatowano nad wnioskiem Skarbka w sprawie poboru **do wojska** (pobór 6 roczników). Świetną, poprostu druzgocącą mowę wygłosił tow. **Moraczewski.** Na najważniejszy zarzut, jaki mu stawiano jako premierowi, dlaczego nie zarządził poboru, Moraczewski stwierdził, że na wojsko **pieniedzy nie było,** gdyż burżuazya urządziła strajk generalny przeciwko rządowi ludowemu. Wszak ten strajk trwa poniekąd do dziś dnia, podczas rządu Paderewskiego, gdyż kwota, którą osiągnęła pożyczka wystarczy najmniej na miesiąc lub dwa. Co byście, panowie, powiedzieli — zapytuje mówca prawicę, — gdyby **lewica** idąc za waszą taktyką, urządziła strajk generalny przeciwko mało sympatycznemu dla siebie rządowi Paderewskiego!?

Mowa tow. Moraczewskiego wywarła wielkie wrażenie i była wysłuchana z niesłabnącą uwagą.

Izba przechodzi do wniosku **Adama** w sprawie wydatnej pomocy dla obrony Lwowa. **Cz.**

Jeszcze w sprawie ugody paryskiej.

W sprawie krzywdzącej nas ugody paryskiej należy podnieść jeszcze kilka charakterystycznych szczegółów. Narodowa demokracya broni Dmowskiego, że nie był na czas poinformowany o stosunkach śląskich, na czas lub wogóle telegramów nie otrzymywał. Tymczasem w Paryżu od początku grudnia siedzi prof. gimn. orłowskiego Szura, przyjaciel polityczny Dmowskiego i Grabskiego, który z całą dokładnością mógł informować Dmowskiego. Ekonomiczne argumenty Czechów o nieodzowności karwińskiego zagłębia węglowego dla czesko-słowackiego państwa mogły natychmiast być przygwożdżone wymownemi dowodami ugody czesko-polskiej z 5 listopada 1918 r., a tekst ugody miał przecież ze sobą prof. Szura, że **Polacy zatrzymali sobie zaledwie cztery gminy** (a nie pięć, jak raz mylnie podano), w których są kopalnie węgla, przeciwnie Czesi mieli 6 gmin powiatu frysztackiego i wszystkie gminy okręgu sądowego polsko-ostrawskiego i powiatu politycznego frydeckiego, w których to gminach jest przeważająca część polskiej ludności górniczej. Przy zawieraniu więc ugody w Paryżu powinien był argument czeski o potrzebie węgla zupełnie z pod dalszej dyskusyi odpaść i zatrzymać status quo ante. Dmowski tego nie uczynił a tem samem zaprzepaścił najważniejsze interesa Polski na Śląsku.

Podobne niedbalstwo i nieznajomość stosunków mimo obecności prof. Szury okazują wyniki pertraktacyi w sprawie Bogumina. Stacya Bogumin nie należy już do zagłębia węglowego, już tem samem nie powinna była przypaść tymczasowej okupacyi czeskiej. Przyznanie Czechom obsadzenia linii kolejowej Bogumin—Cieszyn również nie usprawiedliwia postępowania Dmowskiego. **Bogumin jest bowiem stacyą kolejową kolei państwowej** a nie koszyckiej. Ta ma tylko osobny tor dla pociągów osobowych, a więc prawo wjazdu i wyjazdu, nadto osobny dworzec towarowy wraz z przynależnymi budynkami, leżącymi po drugiej stronie właściwego dworca kolejowego. Gdyby więc panowie z Paryża znali te stosunki, powinni byli w umowie zaznaczyć o ile już się godzili wogóle na obsadzenie przez Czechów linii kolei koszyckiej, **że Czechom wolno obsadzić li tylko tę część dworca kolejowego w Boguminie, która należy do kolei koszyckiej,** właściwy dworzec ma być obsadzony przez wojska polskie. Układ paryski znowu tego nie zrobił i przez to wyrządził Polsce krzywdę i niepowetowaną szkodę. Wogóle w całym układzie widoczny jest **karygodny dyletantyzm.** Komitet paryski winien był natychmiast zwrócić się do rządu warszawskiego i Rady Narodowej, a wówczas ugoda byłaby inaczej wypadła.

W ugodzie zawarty jest ustęp o administracyi cywilnej na podstawie ugody z 5 listopada! Chyba sobie Dmowski ze wszystkich żartował. Należy do tego dużo cynizmu, kazać administrować w kraju, w którym jest brutalna nieprzyjacielska okupacya. Cieszyn jest przez wojsko polskie obsadzony, a już dwa kilometry dalej przystanek Ligotka jest w rękach okupantów. Frysztat jest przez nas obsadzony, ale otoczony żelaznym pierścieniem okupacyi. Jak tu więc administrować? Czyż to nie jest grunt do najkrwawszych konfliktów? Jedynie Cieszyn—Bielsk jest wolny od okupacyi i tylko ta część kraju może być przez Radę narodową swobodnie rządzoną. Więcej niż połowa kraju jęczeć będzie pod krwawą stopą czeską i najbardziej patryotyczna ludność polska, górnik polski, nie zazna dalej ani chwili spokoju i bolesną troską zapełnioną będzie jego dusza o los zagłębia. Ale górnik polski w Cieszyńskiem — to nie szlachcic podolski i w tem tkwi jądro sprawy. **H. K.**

W sprawie wyborów do Rady Robotniczej.

Od dwóch tygodni wre gorączkowa praca w szeregach partyjnych, nad przeprowadzeniem wyborów do krakowskiej Rady Robotniczej. Ma to bowiem być reprezentacya ogółu zorganizowanych robotników krakowskich, skupiających się pod czerwonym sztandarem Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej, która ma na celu w pierwszym rzędzie skupić rozluźnione wojną szeregi partyjne, skonsolidować je w jednolitą całość, dopiero wtedy, zdolną do walki o postulaty robotnicze. Walka ta ma dwa główne fronty: pierwszy to przeprowadzenie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do gminy i uzyskania w ten sposób większego przedstawicielstwa w radzie miejskiej, — drugi o charakterze ogólno-państwowym to reformy społeczne, **zależne od Sejmu w Warszawie.** Jeżeli do tego dodamy potrzebę stworzenia ruchu oświatowego na większą skalę, czego brak daje się srodze odczuwać oraz zajęcia się gruntowniejszego ruchem konsumowym, kobiecym, młodocianymi, i wielu wielu innemi sprawami, to będziemy mieli w ogólnych zarysach przynajmniej ogrom zadań, jakie ma najbliższa Rada Robotnicza do spełnienia. Tak też zdaje się pojmują robotnicy funkcye nowo wybranej Rady, bo wybory przeprowadzone w całym szeregu grup robotniczych zawodowo zorganizowanych, odbywają się z niemniejszem przejęciem i powagą, jaka cechowała wybory do Sejmu. Idzie jeszcze tylko o wybory w dzielnicach, które planem organizacyjnym Rady objęte są, a odbędą się jako ostatnie prawdopodobnie w niedzielę.

Towarzysze więc z dzielnic powinni agitacyę jaknajżywszą rozwinąć ażeby wybory te odbyć przy jaknajliczniejszym udziale robotników mieszkających w poszczególnych dzielnicach i gminach podmiejskich.

Zgromadzenia wyborcze należy **bezwzględnie odbyć,** korzystając z list wyborczych sejmowych, które są w posiadaniu dawnych kierowników dzielnicowych, a po przeprowadzeniu wyborów **zgłosić wybranych** do sekretaryatu Rady Robotniczej. Pierwsze konstytuujące **zebranie** nowo wybranej Rady Robotniczej odbędzie **się** już 9 marca i dlatego nie wolno niczego **zaniedbać co mogłoby** to zebranie opóźnić.

Do pracy zatem towarzysze i towarzyszki Was niniejszem wzywamy, gdyż najwyższy czas zorganizować się i walczyć.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

Z ruchu robotniczego.

ZEBRANIE PARTYJNE Z DZIELNICY: KLEPARZ I WESOŁA. W sobotę 1 marca odbędzie się w lokalu organizacyi kolejarzy przy **ul. Lubomirskiego nr. 5** konstytuujące zebranie organizacyi partyjnej. Wszyscy towarzysze i towarzyszki, mieszkające w tych dwóch dzielnicach mają obowiązek przystąpienia do organizacyi dzielnicowej. **Jasiński, Wójcik, Kustowski.**

ROBOTNICE I ROBOTNICE KROWODRZY. Komitet dzielnicowy P. P. S. D. uchwalił przeprowadzić wybory do Rady robotniczej w niedzielę dnia 2 marca od godz. 8 rano do 12 w południe. Lokal wyborczy będzie ogłoszony afiszami. Kandydatów stawia Komitet jak następuje: Jaroszewski Bolesław, urzędnik; Imielski Piotr, murarz, Żywiecki Walenty, murarz; Krzton Jan, murarz; Sturza Karol, tapicer. Komitet wyborczy wzywa wszystkich robotników i robotnice do głosowania w niedzielę na tę listę Nr. 1. **Komitet dzielnicowy PPSD.**

BACZNOŚĆ OBYWATELE ROBOTNICY I ROBOTNICE W PRĄDNIKU CZERWONYM! W niedzielę dnia 2 marca 1919, odbędą się w Prądniku wybory do Rady robotniczej P. P. S. D. czas i miejsce głosowania zostanie ogłoszone afiszami. Robotnicy i robotnice jawcie się wszyscy do głosowania. **Komitet miejscowy w Prądniku czerw.**

ZARZĄD KRAK. GRUPY POLSKIEGO ZWIĄZKU METALOWCÓW i pokrewnych zawodów zawiadamia swych członków, że dnia 2 marca br o godz. 10 przed poł. w Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5 II. p. odbędzie się **Doroczne walne zgromadzenie członków grupy.** Porządek dzienny: 1. Zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2. sprawozdanie kasowe i z czynności zarządu, 3. wnioski komisyi kontrolującej, 4. wybór przewodniczącego i zastępcy, 9 członków zarządu. 4 członków kom. kontrolującej i 2 do sądu polubownego. W razie braku kompletu, walne zgro-

nadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 przed poł. bez względu na komplet.

Wardęga.

BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! W niedzielę 2 marca o godz. 11 przedpoł. odbędzie się zebranie w sali kasy chorych ul. Dunajewskiego 5, I p., na którem mamy przeprowadzić wybory do Rady Robotniczej krakowskiej. Sprawa ważna, więc przybądźcie wszyscy.

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE ORGANIZACYI KOBIET PPSD. odbędzie się w poniedziałek (3 marca) o godz. 7 wieczór w Związku rob. ul. Dunajewskiego 5, II. p. Porządek dzienny: Wybory do Rady robotniczej. Członkinie organizacyi zawodowych, wysyłające delegatów do Rady rob. nie biorą udziału w wyborach w organizacyi kobiet.

ZGROMADZENIE FUNKCYONARYUSZY TRAMWAJOWYCH odbędzie się w niedzielę 2. marca o godz. 10 przed poł. w Domu rob. w **Podgórzu** pl. Serkowskiego. Ze względu na ważność spraw uprasza się tak warsztatowców jak i kolegów z linii o liczne i punktualne przybycie.

Dyżury odbywać się będą w sobotę popoł. od 5 do 8 wieczór. w niedziele i święta od 10 do 1 w południe.

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie malarzy odbędzie się dnia 4 marca 1919 r. w sali Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział uprasza **Zarząd.**

TOW „DOMU ROBOTNICZEGO" W PODGÓRZU, Plac Serkowskiego 11, urządza w sobotę 1 marca 1919 r. zabawę karnawałową. Początek o 8-mej wieczorem.

W LIMANOWEJ odbyła się dnia 23 z. m. konferencya partyjna, w której wzięło udział kilkudziesięciu delegatów z pow. Limanowa i Mszana Dolna.

Konferencyę zagaił tow. **Łysek** ze Sowlin, którego wybrano przewodniczącym.

Referat o **położeniu politycznem i wyborach do rad gminnych** wygłosił tow. dr **Müller,** który wskazał na konieczność założenia w każdej gminie rady robotniczo-chłopskiej i szerzenia prasy partyjnej. Mowca wykazał konieczność wprowadzenia pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, obowiązującego już w byłym zaborze rosyjskim, także w Galicyi.

Uchwalono rezolucyę, **oświadczającą się za tworzeniem rad robotniczo-chłopskich, budową kolei Wieliczka - Dobczyce - Myślenice - Mszana Dolna,** ze względu na konieczność zatrudnienia mas bezrobotnych i rozwój tychże powiatów; (Czaja z Limanowej poruszył sprawę kolei Bochnia-Limanowa) oraz za **zaprowadzeniem pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do rad gminnych także w Galicyi.**

Z różnych stron.

OGNISKO DLA DZIECI. Org. K. P. P. S. D. przy Runku l. 10 — może przyjąć jeszcze kilkanaścioro dzieci. Zgłoszenia na miejscu.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA FABRYKI WAGONÓW W SANOKU. Dyrekcya fabryki zapowiedziała zastanowienie ruchu fabrycznego z dn. 1. marca br. Fabryka od listopada była w pełnym ruchu, budując wagony zamówione jeszcze przez rząd austryacki, z których 55 jest zupełnie wykończonych. Chodzi bowiem oto, by rząd polski wagony te zakupił a przez nowe zamówienia umożliwił dalszy ruch fabryki. W tym celu bawiła u ministra handlu p. Hąci w Krakowie deputacya robotników sanockiej fabryki wagonów, przedstawiając katastrofę głodową, która **grozi 300 rodzinom robotniczym** z chwilą, gdyby zamknięcie tej jedynej polskiej fabryki wagonów — doszło do skutku! Deputacya zwróciła się także do tow. posła Misiołka, by poczynił energiczne kroki w Sejmie i u rządu w sprawie grożącego bezrobocia.

W NOWYM SĄCZU w dniu 21 lutego odbył się wiec inwalidów wojennych z powiatu sądeckiego. Po wysłuchaniu referatu delegata z Krakowa uchwalono rezolucyę streszczającą główne żądania inwalidów w Polsce i wybrano Komitet, który się zajmie zorganizowaniem inwalidów w powiecie.

ZAPYTANIE DO DYREKCYI KOLEI PAŃSTWOWEJ. Poczekalnia w Wielkich Drogach koło Wadowic nie opalana zupełnie i całą noc się w niej nie świeci a naczelnik stacyi lekceważy sobie wszelkie reklamacye. Zapytujemy Dyrekcyę kolejową, czy to się dzieje za jej wolą i wiedzą?

KSIĘŻA MŚCIWOŚĆ ZA WYBORY. Z Rabki piszą nam: Ks. Surowiak ogłosił w kościele, że wszystkich tych, którzy głosowali na listę socyalistyczną nie będzie przyjmował ani za kumotrów do chrztu ani też za świadków do ślubu a nawet i ślubów udzielał nie będzie.

Tak grozi ksiądz, który wiele grzechów ma na sumieniu z czasów wojny. Parafianie przy sposobności zapytają ks. proboszcza, kto go upoważnił do hurtownej wysprzedaży drzewa i topoli?

POLSCY KOLEJARZE W OŚWIĘCIMIU złożyli ku uczczeniu otwarcia pierwszego Sejmu kwotę 718 koron, na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa i Śląska.

NA RZECZ POLSKICH UCHODŹCÓW ŚLĄSKICH złożyli na ręce śląskiej Rady Nar. kolejarze stacyi Kraków kwotę **1952 K.**

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Piątek: Irena Solska-Grosserowa i Z. Nowakowski: „Recytacye" (o godz. 5 po południu).

Piątek: Emil Haecker „Psychologia rewolucyi niemieckiej".

REPERTUAR TEATRU IM, SŁOWACKIEGO. Piątek: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).